

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski

Nr. 435

Poznań, piątek dnia 23 września 1932

Rok XXVII

## Furjat epileptyk zamordował swą córkę i zięcia

Mordercę ujęła policja w lasach tucholskich — Sprawa jego przekazana będzie sądowi doraźnemu

Toruń, 22. 9. (Tel. wł.) W sprawie zamordowania małżonków Kamińskich z Iwca w pow. tucholskim dowiadujemy się następujących szczegółów.

Policja otrzymała wiadomość, że zbiegły morderca Jędrzejczak ukrywa się w okolicznych lasach.

Zarządzono obławę, w wyniku której morderca został ujęty i przyrzucono na tle niesnasek rodzinnych.

Jędrzejczak pracował jako górnik przez kilka lat we Francji, gdzie zaoszczędził sobie około 4 tys. zł a w r. 1931 powrócił do Polski na Pomorze i kupił tam 25-morgowe gospodarstwo, które na podstawie ustnej umowy oddał w dzierżawę zięciowi swemu Kamińskiemu. Jędrzejczak nie otrzymał za dzierżawę żadnej zapłaty i często z polecenia swej córki pracował na roli, wskutek czego

popadał niejednokrotnie w gniew a nawet furję, która powodowała napady epileptyczne.

Pamiętnego dnia Jędrzejczak uzbroidł się w topór

i w chwili, gdy domownicy spali, zamordował ich.

Następnie powypuszczał z obory inwentarz, nanosił do domu słomy i podpalił ją. Po dokonaniu morderstwa

chciał popełnić samobójstwo

i w tym celu nacął już sobie żyły, jednak dalszego samobójstwa zaniechał.

Jędrzejczak osadzony został w więzieniu w Chojnicach. Sprawa jego podlegać będzie postępowaniu doraźnemu.

## P. Jan Piłsudski na nowym odpowiedzialnym stanowisku



Pocziwy Ziuk, jak on dba, abym sobie odpoczął.

## Kasowanie hurtowni tytoniowych

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) W najbliższym czasie dyrekcja monopolu tytoniowego skasuje istniejące państwowe hurtownie tytoniowe w Warszawie, Wilnie, Łodzi, Lwowie, Gdyni i Krakowie. (w)

## Na nowej posadzie

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) We czwartek obradowała Rada Banku Polskiego. W obradach jej wziął już udział p. Jan Piłsudski.

Omawiano sprawę fundacji im. Michałiny Mościckiej, na którą Bank Polski przeznaczył 100 tys. zł. (w)

## Przemyt futer

Wilno, 22. 9. (PAT.) Na pograniczu polsko-litewskim zatrzymano w ostatnich tygodniach kilkunastu przemytników z towarami wartości 35 tys. zł.

W związku ze zbliżającą się zimą wzmożł się znacznie przemyt futer. W ostatnim czasie odebrano przemytnikom kilkaset skórek.

## Bukiet kwiatów na głowie Hindenburga

Przygoda prezydenta Rzeszy w czasie witania go przez ludność Berlina

Berlin, 22. 9. (PAT.) Wielkie jeńskie manewry Reichswehry zakończyły się dziś w południe. Według sprawozdania korespondentów dzienników berlińskich armja „czerwona”, atakująca ze wschodu, wykazała przewagę nad armją „niebieską”, broniącą dostępu do

Berlina. Obecnie dowództwo manewrów przystąpiło do szczegółowej oceny przeprowadzonych operacji.

Prasa donosi o incydencie, jaki wydarzył się w czasie witania prezydenta Hindenburga przez ludność. Mianowicie podczas owacji kwiatowej jeden z bukietów, rzucony do samochodu, trafił prezydenta Hindenburga w głowę, nie wyrządzając mu jednak krzywdy.

## Zmiany w min. komunikacji

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.) Pogłoski o bliskim ustąpieniu dyrektora departamentu ogólnego w min. komunikacji, Galeckiego, potwierdzają się. Na jego miejsce został mianowany kierownikiem departamentu ogólnego naczelnik wydziału polityki komunalnej, Jan Zajac.

Kierownikiem wydziału polityki komunikacyjnej mianowano Kazimierza Malskiego. (w)

## Germanizacja na Śląsku Opolskim

Katowice, 22. 9. (PAT.) Ze Śląska Opolskiego donoszą:

Prasa podaje, jakoby ze strony władz niemieckich istniał zamiar zmienienia nazwy kościoła Matki Boskiej w Raciborzu, istniejącego od 500 lat. „Nowiny Codzienne” twierdzą, że ludność polska jest niezmiernie oburzona i zaniepokojona tym zamiarem zatarcia śladów polskości na Śląsku Opolskim.

## Rozruchy bezrobotnych w Anglii

Liverpool, 22. 9. (PAT.) Dziś doszło do nowych rozruchów, spowodowanych przez bezrobotnych. Mianowicie kilku bezrobotnych usiłowało wygłosić przemówienie do tłumu, który mimo wezwania policji nie chciał się rozjechać. Tłum zajął wobec policji wrogą postawę. Po nadejściu posiłków policja przystąpiła do rozpraszania tłumu, z którego posypały się na policję kamienie. Ostatecznie tłum rozproszono przy pomocy pałek gumowych.

Kilka osób odniosło rany.

## Pogrzeb hr. Gravlny

Gdańsk, 22. 9. (PAT.) Dziś rano w kościele św. Józefa odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach śp. Wysokiego Komisarza hr. Gravlny. Przed katafalkiem, udekorowanym zielenią i wieńcami, ustawiono 3 fotele, które zajęli szef sekretariatu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów markiz Giustiniani, jako specjalnie upoważniony do reprezentowania na uroczystościach pogrzebowych Ligi Narodów, komisarz gen. R. P. Papee oraz prezydent senatu Ziehm. Egzekwie odśpiewał w asyście licznego duchowieństwa biskup gdański ks. O'Rourke. Po nabożeństwie zwłoki złożono na karawanie, który odwiózł je na cmentarz św. Wojciecha.

We wszystkich kościołach zarówno katolickich jak i protestanckich były dzwony. Na cmentarzu w chwili opuszczania trumny do grobu kompanja honorowa dała 3 salwy.

Podobno wolą zmarłego było, aby w razie śmierci pochowano go tymczasowo na dawnym cichym cmentarzu św. Wojciecha, gdzie apostoł ten miał nauczać przed zamordowaniem go przez pogańskie plemię Prusaków i gdzie zwłoki jego spoczywały przed odebraniem ich przez Bolesława Chrobrego.

## Krwawe zaburzenia przy ściąganiu podatków

Na Rusi Podkarpackiej 800 chłopów zaatakowało patrol żandarmerji

Użhorod, 22. 9. (PAT.) Przy ściąganiu zaległych podatków państwowych w miejscowości Nizna Apsa na Rusi Podkarpackiej doszło do krwawych zaburzeń.

Tłum wieśniaków w liczbie 800 osób

zaatakował patrol żandarmerji, asystujący przy egzekucji. Postawa tłumu była tak groźna, że patrol musiał użyć broni palnej. Jeden wieśniak został zabity a trzech ciężko rannych. Ciężkie rany odniósł również jeden żandarm.

## Wycieczka holenderska w Poznaniu

Członkowie wycieczki zwiedzili m. in. zbiory sztuki w Rogalinie i cukrownię w Kościanie

We środę wieczorem przybyła do Poznania wycieczka grona wybitnych Holendrów, m. in. kilku b. oficerów marynarki, kupców, przemysłowców itd. Wczoraj rano wycieczka udała się do Rogalina, celem zwiedzenia

zbiorów sztuki a potem do Kościana, gdzie zwiedziła miejscową cukrownię. Dziś goście z Holandji zwiedzą miasto i jego zabytki a po południu udadzą się do Warszawy.

# Królowa Morza Czarnego

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Warna, we wrześniu 1932.  
Dla podniesienia własnego prestiżu wyrażamy z kol. Wyrzykowskiem w codziennych rozmowach przekonanie, iż Szanowni Czytelnicy z niecierpliwością oczekują zapowiedzianych korespondencyj z naszej wycieczki do krajów czarnomorskich. Toż to takie ludzkie tudzie się, iż do tego, co robimy, jak się bawimy, iż do naszych myśli i wrażeń przywiązuje się jakaś waga. W tem miejscu wrodzona uprzejmość licznego grona naszych Czytelników buntuje się zapewne przeciwko naszemu sceptycyzmowi i powiada „nie pletliście głupstw; o powiadajcie, a słuchać będziemy z wielkim zainteresowaniem“.

W dodatku spotkać nas może zarzut, iż wzbudziwszy przed tygodniem przeszło ciekawość, nie staraliśmy się jej zaspokoić. Otóż to: wielkie jest lenistwo nasze pod gorącym słońcem południa. Tem szczerem przyznaniem się do winy chcemy okupić część naszych grzechów.

Warnę nazywa język usługowej propagandy słusnie „Królową Morza Czarnego“. Kto znajduje się na dworze królowej, ma — rzecz zrozumiała — wiele mniej lub więcej wyzerpujących zajęć do spełnienia. W Warnie są to zajęcia bardzo przyjemne. Do najprzyjemniejszych należy wygrzewanie się w słońcu na cudownej, drobnoziarnistej plaży w otoczeniu miłego towarzystwa i prucie bohaterką piersią chłodnych fal Morza Czarnego. Czynię to z taką rozkoszą, że zapominam o wszystkich swoich obowiązkach dziennikarskich.

Z kimkolwiek rozmawiałem o Warnie — a zna tę miejscowość wiele osób w Polsce — wszyscy wyrażali się o niej z wielką, niekłamną sympatią, graniczącą często z zachwytem. Wcale się temu nie dziwię. Bo proszę sobie wyobrazić: Pod lazurową kopułą nieba, na której rzadko tylko zamąconej powierzchni odbywa co dnia swa wędrówkę gorące południowe słońce, wznosi się na słokach malowniczo wzgórze nad zatoką ujętą cyplami przylądków Galata i Euxinograd sympatyczne, bezpretensjonalne miasto, które cała swoją energię ześrodkowało na uprzyjemnianiu pobytu coraz to liczniejszym „kurortystom“. Przed wojną światową, gdy Warnę miała większą część Dobrudży jako zaplecze, była ona najważniejszym portem handlowym Bułgarii. Dzisiaj prymat ten odstąpiła innemu portowi — Burgasowi, położonemu na południowym krańcu bułgarskiego wybrzeża czarnomorskiego. Ruch w porcie warnieńskim jest w porównaniu np. z naszą Gdynią aż nadto skromny. Tem rojniej zato jest na plaży.

Prawdziwą chlubą Warny są kąpieliska morskie, wybudowane po wojnie z uwzględnieniem wszystkich nowoczesnych wymagań. Jest to długi, żelazobetonowy, piętrowy budynek, mieszczący kilkadziesiąt kabin, z oddziałami żeńskimi i męskimi, restauracjami, kawiarniami, urządzeniami dla ciepłych kąpiel, natryskami, solarjami itd. Rzadko spotyka się nawet w najgłośniejszych miejscowościach nadmorskich Europy zachodniej tak elegancko i wygodnie urządzone kąpieliska.

Szeroka plaża z wspaniałym, czystym

i drobnoziarnistym piaskiem niema równej sobie na całym wybrzeżu czarnomorskim. Pod tym względem bije bezapelacyjnie konkurencję plaż rumuńskich. Ruch na plaży warnieńskiej w sezonie jest bardzo ożywiony; słyszy się najróżniejsze języki: wiele czeskiego, niemieckiego, nierzadko i polski, chociaż w tym roku podobno Warnę odwiedziło mniej Polaków, niż dawniej, do czego niewątpliwie przyczyniły się utrudnienia paszportowe.

Tuż nad kąpieliskami wybudowano skromne, choć nawsokroś nowoczesne kasyno, leżące w pięknym i starannie utrzymanym parku. Plaża, kasyno i park są głównymi ośrodkami życia towarzyskiego i rozrywkowego Warny. W kasynie grają na przemian dwie orkiestry: popołudniu wojskowa, a wieczorem jazzband przygrywa do tańca na dancingu pod gołym niebem, gdzie kurenczuszki bawią się do późnej nocy.

Tuż i w parku podczas wieczornych spacerów można najlepiej przeprowadzić obserwacje nad charakterystycznym typem fizycznym Bułgarów. Naogół stwierdzić można, iż mężczyźni są bardziej urodziwi od kobiet. Smukli, doskonale wychodniastowani, o smagłej cerze, suchych rysach, pięknych, ciemnych oczach prezentują się naogół o wiele lepiej od Bułgarek, niskich, krępych i niezbyt zgrabnych w ruchach.

## Kary cielesne w szkołach hamburskich

Po głowie bić nie wolno — Każda kara musi być specjalnie odnotowana

Hamburg, 22. 9. (PAT.) Władze szkolne w Hamburgu wydały rozporządzenie, dopuszczające kary cielesne w szkołach w wypadkach kłamstwa, lenistwa, nieposłuszeństwa, po-

procent ładnych kobiet w Bułgarii jest o wiele niższy aniżeli w Polsce, nie mówiąc już zgoła o Rumunii, gdzie jest zastanawiająco wysoki. Oczywiście spotyka się i tutaj piękne twarze i postacie kobiece.

Nierzadko zauważyć można w kształcie czaszki, ogólnej budowie ciała i w twardem, szczecinowatym owłosieniu niektórych Bułgarów silną przymieszkę krwi mongolskiej. Może to być skutkiem długiego panowania tureckiego, ale może też tłumaczyć się mongolskim pochodzeniem samych Bułgarów, których przodkowie przybyli w okresie wędrówki narodów z nad Uralu i zawnęzyszy krajem słowiańskim, zmieszali się z tubylczą ludnością.

Miałem możność wejścia w towarzystwo bułgarskie i poznać, co myśli i jak

czuje przeciętny Bułgar. Zetknięcie to pozostawiło na mnie naogół dodatnie wrażenie. Do Polaków odnoszą się Bułgarzy z wyraźną sympatią. O naszym bohaterem królu Władysławie III, Warnieńczyku, który tutaj znalazł śmierć na polu bitwy, gdy niósł uciemiężonym przez Turków narodom bałkańskim wolność, pamiętają tu wszyscy. O Polsce współczesnej wiedzą oczywiście niewiele, choć zdają sobie sprawę, że jest to dzisiaj przodujące państwo słowiańskie. Sprzecznych interesów politycznych ani gospodarczych nie mamy, istnieje zatem wdzięczny teren do żywej wymiany kulturalnej i gospodarczej.

Ze strony polskiej potrzeba jednak w tym kierunku większej aktywności i większego niż dotąd zainteresowania.

MARJAN CHELMIKOWSKI.

## Pomnik Zwirki i Wigury na terenie katastrofy

Akcja ludności polskiej w Czechosłowacji i Aeroklubu morawskiego

Morawska Ostrawa, 22. 9. (PAT.) Powołany przez ludność polską w Czechosłowacji komitet budowy pomnika lotników Zwirki i Wigury zakupił w Cierlicku teren, na którym zginęli obaj lotnicy. Teren wynosi 1.000 m kw. Obecnie komitet przystąpił do zorganizowania zbiórki na budowę pomnika.

Niezależnie od starania ludności polskiej Aeroklub w Brnie zorganizował żywą akcję celem wzniesienia na miej-

scu katastrofy pomnika od społeczeństwa czeskiego i wezwał je w płomiennej odezwie do składania ofiar na ten cel.

Komitet polski nawiązał z Aeroklubem bezpośrednie rokowania celem osiągnięcia porozumienia w sprawie budowy pomnika.

## Artykuły „Stahlhelmu“

Berlin, 22. 9. (Tel. wł.) W ostatnim numerze „Stahlhelmu“ ukazał się artykuł p. t. „Front na zewnątrz“, wzywający rząd Papena do „zupełnego i otwartego wyłączenia parlamentarnej demokracji i zdecydowanego uformowania od nowa życia państwowego na własną odpowiedzialność“. Stanie się to, zdaniem pisma, konieczne po wyborach 6 listopada, które prawdopodobnie nie doprowadzą do utworzenia zdolnej do współpracy z rządem większości.

Numer zawiera poza tym dłuższe opisy podróży i przemówienia przywódcy „Stahlhelmu“ Seldta do Gdańska i Prus Wschodnich oraz opisy narad „kompanij sportowo - wojskowych“ w Gdańsku i Prusach Wschodnich. Rzecz jasna, że w przemowach skwapliwie zaznaczono, że, o ile Polska zaatakuje Prusy Wschodnie, całe Niemcy będą ich broniły. Powtarzanie tego zapewnienia stało się jednym z utartych twierdzeń każdego dygnitarza oficjalnego czy nieoficjalnego, który udaje się do Prus Wschodnich.

## Japonja a Liga Narodów

Nowy Jork, 22. 9. (PAT.) Japoński Charge d'affaires oświadczył, że Japonja nie będzie się wahała ani chwili, aby wystąpić z Ligi Narodów, o ile zmusi ją do tego raport komisji Lyttona.

## Przewidywania pogody na piątek:

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Wyżyna małopolska, Polesie i Wileńskie: Przeważnie pogodnie przy słabych wiatrach z kierunku zachodniego. Noc zimna (temperatura zaledwie parę stopni powyżej zera), ranek chłodny, temperatura od 5 do 7 st. W dzień lekkie ocieplenie.

## Głodówka Gandhiego trwa już 60 godzin

Poona, 22. 9. (PAT.) Dzień dzisiejszy upłynął na rokowaniach między przedstawicielami różnych kast hindu-

wtwarzających się ucieczek ze szkoły lub nieuczciwości. Uderzenia w głowę są niedozwolone.

Każda kara cielesna ma być zanotowana w specjalnym dzienniku.

## Z Banku Polskiego

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) W niektórych kołach rozszły się pogłoski o obniżce stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Ze strony miarodajnej informują, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. (w)

## Obrady dyrektorów kolejowych

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) We czwartek odbył się w min. komunikacji zjazd okręgowych dyrektorów kolejowych.

Obrady zgawił min. Butkiewicz który podkreślił konieczność przedsięwzięcia jaknajdalej idących oszczędności.

Na tem tle wywiązała się obszerna dyskusja. (w)

skich a delegatami parjasów w celu ustalenia porozumienia, co pozwoliłoby Gandhiego na przerwanie głodówki.

Wśród osób, które odwiedziły dziś Gandhiego znajdowała się jego żona, przewieziona przez władze angielskie specjalnie w tym celu z więzienia w Ahmedabad.

Głodówka Gandhiego trwa już 60 godzin. Gandhi jest fizycznie osłabiony, ale czuje się bardzo dobrze pod względem psychicznym. Noc spędził Gandhi na podwórzu więzienia w towarzystwie swego syna Devidasa i b. przewodniczącego Kongresu Indyjskiego, Patela.

## Po strajku w przemyśle naftowym

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) We czwartek podjęto pracę we wszystkich rafineriach produktów naftowych.

Kopalnie nafty są jeszcze nieczynne. Rokowania z robotnikami tych kopalni mają przebieg pomyślny. (w)

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

91) Pani Lubiczowa i Hanka spłakały się nad otrzymanym listem, jakkolwiek każda z innego powodu. Matka ze wzruszenia i radości, że ukochany najmłodszy syn żyje, Hanka zaś dziękowała temi łzami Opatrzności, że pozwoliła dopomóc jej uratować człowieka. Bo o ile dotąd mawiała w siebie wiarę w trwałą poprawę Kostka, o tyle list ten i owe przesłane jej pieniądze przekonały ją prawie namacalnie, że poświęcenie jej nie poszło na marne. Wszystko to tedy miało być usprawiedliwieniem nagłej zmiany w usposobieniu młodej kobiety. Chwilami zdawało jej się, że jest jeszcze tą dziewczyną sprzed dziesięciu laty, która spragniona smaku życia, biegła ku niemu na oślep, niosąc całą siebie w dani Molochowi.

Sprawy, będące dotąd nieustanną troską Hanki, wypełniającą ją całą aż po brzegi, spędzając sen z powiek, stały się naraz drobnymi, łatwymi, nie wartymi, aby im poświęcać zbyt wiele

uwagi. Nastąpiło jakieś nagłe przeniesienie punktu ciężkości życia, jakby ktoś, stojąc na środku deski podpartej, tak mocno naciskał nogą na jeden koniec, że aż nagle przeważał go ku ziemi, równocześnie drugi podnosiąc wysoko w górę. Wydało jej się naraz, że przecież nikt nie żąda od niej wyrzeczenia się samej siebie, zapomnienia o swoim „ja“, zaparcia się siebie. Nawet chyba i ta ziemia rodzinna, ponad miarę ukochana, a przeto, jak każda istota, biorąca uczucie, egoistka, nie żąda od niej, aby przestała istnieć duchowo.

Rezultatem takiego nastroju było bardzo chętnie przyjmowanie hołdów młodych sąsiadów, z Marjanem Krzywnardem na czele.

Któregoś dnia, jak zwykle obecnie, zjawił się popołudniu w Juszczynie konno.

— Józiek, osiódłaj mi „Złotego“ — wydała dyspozycję Hanka. — Przejeździemy się kawalek, dobrze?

Krzywnard spojrzął na mówiącą. Oczy jej błyszczały, pasowe usta jakby prosiły o pocałunki.

„Chce być ze mną sama“ — przemknęło chętnie przez myśl sąsiada. Tędy odparł szybko:

— Ależ z rozkoszą! — Zaraz za bramą, kiedy wyjechał na drogę, wiedząc, że Hanka, jak-

by zadając kłam myślom sąsiada, puściła wierzchowca krótkim galopem, nie uprzedzając o tem towarzysza przejażdżki. Wiatr odchyłał jej w tył włosy, obejmował całą w chłódzący ucisk, który lagodził żar, jaki bił od niej. Koń rozgrzewał się wraz z jeźdźczynią. I jemu smądź sprawiał satysfakcję ów pęd przed siebie! Młodość go rozpierała! Niehamowany, biegł coraz szybciej i szybciej... Hanka przymknęła oczy, pozwalając nieść się koniowi, zdając się niejako na jego wolę. Kędyś, poza nią zabrzmiało raz i drugi jej imię, ale nie obejrzała się nawet. Otworzyła oczy dopiero wówczas, kiedy po wilgotnej woni, jaka ją objęła naraz, zorjentowała się, że „Złoty“ przyniósł ją już do lasu. Panował tu zielony mrok, gęsty i dobrze podszyty las był jakby ogromnym, tajemniczym labiryntem świątynnym. Hanka rozejrzała się dokoła. Jechała drogą, której nie znała.

„Głupstwo“ pomyślała, „las przecież kiedyś się skończy, a i ta droga dokądś zaprowadzi“.

I gnała dalej, zapomniawszy o towarzyszu przejażdżki, którego pozostawiła kędyś daleko poza sobą. Po chwili droga zaczęła pięć się coraz mocniej pod górę. „Złoty“ zwolnił kroku. Hancę pałały policzki, oczy śmiały się zadowoleniem. Jakże lubi-

ła tak pedzić przed siebie! Zwolna przytomniała.

„Niema sensu jechać dalej!“ — rozmyślała, „Krzywnard gotów mnie pośądzić o to, że umyślnie ucieklam do lasu, aby mnie tu... dogonił. Wracam, „Złoty““

Znalazła sąsiada na skraju lasu, kręcącego się tu i tam, szukającego jej niespokojnie.

— Nic się pani nie stało? Zdrowa i cała? — spytał z troskliwością, ujrawszy ją, wyjeżdżającą z lasu.

— Ależ... ma się rozumieć! — Spoglądała na niego zdziwiona. — Dlaczego pan przypuszcza, że mogło się coś stać?

— Zdawało mi się, że koń panią poniósł. Balem się, że wśród drzew... a nie wiedziałem, którą drogą pani pojechała... szukałem śladów, ale ziemia twarda... śladów nie było... Byłem zupełnie bezradny... —

— Jaki pan jednak pocziwy! Tyle razy miałam już sposobność przekonać się o tem! — wyciągnęła do niego rękę, którą pochwylił i, trzymając w dłoń, pociągnął Hankę na siebie. Być może, że spodziewała się takiego ruchu z jego strony, bo siedziała w siodle mocno, a niepowodzenie jego podkreśliła, lekkim uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ojczym strzela do pasierbów

*Złośne skutki nocnej awantury o szklankę herbaty*

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym toczył się wczoraj proces p. Grzegorza Matysa, obywatela ziemskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa pasierbów.

Oskarżony, 40-letni mężczyzna, ożenił się przed 4 laty z wdową, p. Florentyną Maślankiewiczową, właścicielką domu i składu win, posiadającą dwu dorastających synów. Adama i Jana. Stosunki ich z ojczymem nie były dobre i zastrzały się w miarę dorastania pasierbów, którzy niechętnie patrzyli na gospodarstwo ojczyma, rujnującą, ich zdaniem, majątek matki.

W atmosferze ciągłych niesnasek wystarczała iskra, aby spowodować wybuch. Pewnego razu p. Matys, powróciwszy po północy do domu trochę podchmielony, zrobił awanturę służącej z powodu nieprzygotowania dla niego na nocnym stoliku herbaty.

Gdy przechodził następnie przez pokój, gdzie spiali pasierbowie, starszy Adam rzekł:

Niech się ojciec po nocy nie awanturuje.

P. Matys odparł:  
— Cicho bądź, smarkaczu, bo cię zbiję!

Dalszy rozwój wypadków przed-

stawiany jest różnie. Według aktu oskarżenia p. Matys, dobywszy rewolweru, strzelił, a wówczas Adam chwycił krzesło i rzucił nim w ojczyma. Jednak nie trafił, tylko stłukił lampę. Oskarżony strzelał dalej, raniąc pasierba Jana jedną kulą w nogę. P. Matys bronił się, że był napad-

nęty przez Adama, który rzucił w niego krzesłem. Dalszego przebiegu zajścia nie pamięta.

Matka uszkodzonych, wezwana w charakterze świadka, odmówiła zeznań, korzystając z prawa przysługującego jej, jako żonie oskarżonego.

Sąd, po zastosowaniu okoliczności łagodzących, skazał krewkiewia ojczyma na 8 miesięcy więzienia, zaliczając 2 miesiące, odsiedziane przez niego przed sprawą.

## Ohydna zbrodnia pod Kcynią

*Córka osadnika Brzezińskiego nastąpiła mordercą na swego ojca*

Na szosie pomiędzy Szaradowem a Kcynią napadnięty został osadnik Brzeziński z Kcyni. Do jadącego końmi strzelił ktoś dwukrotnie z rewolweru, lecz strzały na szczęście chybiły. Bandyta rzucił następnie wielkim kamieniem i ugodził Brzezińskiego w głowę, deprawując go o utratę przytomności. Nieprzytomnego Brzezińskiego znalazł na szosie pewien sofer i zawiózł do lekarza w Kcyni. Po opatrunku Brzezińskiego

przewieziono do szpitala w Szubinie, gdzie B. niebawem zmarł.

Jako sprawcę krwawego czynu aresztowano niejakiego Erdmanna z Mieczkowa, bratanka śp. Brzezińskiego. Erdman przyznał się do zbrodni i zeznał, że działał z namowy córki Brzezińskiego. Śp. Brzeziński był wdowcem i zamierzał ponownie ożenić się z pewną panną w Szaradowie. Na związek ten niechętnym okiem patrzyła córka Brzezińskiego, która namówiła swego kuzyna do zbrodni. (kl)

## Obniżenie budżetu miejskiego

We wtorek obradował pierwszy raz po przerwie wakacyjnej magistrat miasta Poznania.

Głównym tematem zebrania była sprawa obniżenia budżetu miejskiego na rok bieżący. (kl)

## Przyjazd Chóru Sykstyńskiego

Dziś w nocy pociągami z Warszawy przyjechali do Poznania członkowie Chóru Sykstyńskiego, który w dniu jutrzejszym wystąpi z koncertem w hali reprezentacyjnej P. W. K.

Na dworcu powitali przybyłych przedstawiciele władz duchownych i prasy oraz liczne grono publiczności. (kl)

## OPIARNOŚĆ NA CELE OSWIATOWE WZMACNIA POTEGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

cyganki zamknęły pieniądze w szafie, zabraniając otwierania szafy przez trzy dni, gdyż w przeciwnym razie chorzy nie odzyskaliby zdrowia. Po otwarciu szafy okazało się, że pieniędzy nie było. Ulotniły się razem z cygankami. Łatwowierny gospodarz utracił w ten sposób 320 złotych.

„Czary” cygańskie są przedmiotem licznych i złośliwych uwag w całej okolicy. (kl)

## Uwaga Czytelnicy Jeźyc!

Dotychczasową filiję naszych wydawnictw przenosimy z dniem 23. 9. 1932 r. do składu p.

## Teofila Szalbierza ul. Dąbrowskiego 53/55.

Wszystkich abonentów naszych dotychczasowej filiji przy Rynku Jeźyc kim prosimy o zwracanie się odtąd ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi wydawnictwa naszego, do nowej filiji p. Teofila Szalbierza, przy ul. Dąbrowskiego 53/55. Filija ta załatwia wszelkie sprawy, a mianowicie: przyjmuje ogłoszenia i wydaje oferty, przyjmuje abonament, załatwia reklamacje i skutecznie sprzedaje pojedynczych egzemplarzy.

Ceny oryginalne bez żadnych dopłat.

## Jak cyganki leczyły rodzinę łatwowiernego gospodarza

W Dziembowie pod Chodzieżą wędrownie cyganki przysły do pewnego gospodarza, któremu chorowała żona i dzieci. Cyganki przyrzekły zmarłownemu gospodarzowi przywrócenie zdrowia rodzinie pod pewnymi, bardzo oryginalnymi warunkami. Mianowicie wszyscy musieli położyć się do łóżek, poczem na każdym łóżku położono po 100 złotych. Po różnych magicznych zaklęciach i ceremonjach

cyganki zamknęły pieniądze w szafie, zabraniając otwierania szafy przez trzy dni, gdyż w przeciwnym razie chorzy nie odzyskaliby zdrowia. Po otwarciu szafy okazało się, że pieniędzy nie było. Ulotniły się razem z cygankami. Łatwowierny gospodarz utracił w ten sposób 320 złotych.

„Czary” cygańskie są przedmiotem licznych i złośliwych uwag w całej okolicy. (kl)

## III. Koncert Symfoniczny

Fitelberg — Lamond

Zgrabną i jak z gąbki elegancją uwerturą Cherubinię „Anacreon” rozpoczął Fitelberg swój program. Smyczki, na których oczywiście główny ciężar (jeśli można użyć tego wyrazu do tak koronkowo lekkiej i przejrzyściej muzyki) tutaj leży, zdobyły się na dużą powiewność i subtelność dynamiczną, posłuszne wymaganiom kapelmistrza.

Następnie ukazał się na estradzie Lamond. Sława w zakresie interpretacji dzieł Beethovenowskich — pianista, który swe wielkie dni ma prawdopodobnie już poza sobą, lecz którego dziś słucha się jeszcze z wielkim zainteresowaniem i przyjemnością. Koncert G-dur Beethovena w jego interpretacji miał cechy prostoty a nawet szczerą naiwności, co w tej prostej a tak pięknej muzyce nie jest chyba nie stosownym. Technika w grze Lamonda nie przeważa nad stroną wewnętrzną gry. Ton również nie jest narzucającym się. Ważnym jest styl i przejęcie się artysty treścią utworu. A ponieważ muzyka Beethovena jest mu szczególnie bliska, gra jego więc staje się ujmująca i przekonująca. W całości koncertu bardzo jednolicie w stylu przez koncertanta utrzymanego były obie kadencje, bardzo obecne utworowi tak pod względem treści jak i faktury, psując wrażenie.

Artysta bardzo się podobał i był gorąco oklaskiwany. Grał oczywiście i bisy (Liszt).

Po przerwie symfonia Berlicza „Harold we Włoszech”.

Teraz Berlicz jest modnym, więc gra się nawet tak laboratoryjnie — retortową muzyką, jak właśnie „Harold”, o którym któryś z naszych muzyków powiedział, że robiłaby doskonale wrażenie, gdyby z niej zagrał pierwszą i ostatnią stronę. Niesłychanie sugestywne na papierze tytuły poszczególnych części robią przy wykonaniu groteskowe wrażenie. (Czy kto z państwa zląkł się np. ostatniej części, która w partyturze nazywa się „Orgja bandytów”? — ja, niel) P. Rakowski grał dużą a mało wdzięczną partję altówki z wielką sumiennnością, ładnym tonem i muzykalną frazą. Kapelmistrz wydobyl z orkiestry bardzo wiele pod względem technicznym. Muzycznie miał wielką zasługę w tem, że zdołał ożywić sztywność i martwość frazy berliozowskiej, czyniąc całość zdatną do słuchania.

Prawdziwym sukcesem kapelmistrza było efektowne i z blaskiem podane wykonanie znanych już u nas warjacyj symfonicznych Noskowskiego „Z życia narodu” (na temat preludjum A-dur Chópin). Za które zarówno p. Fitelbergowi jak i orkiestrze publiczność urządziła owacje.

ST. WIECHOWICZ.

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Meksykanka” i „Moja żona tanaczy charlestona”. Pierwszy film jest dramatem kowbojskim z dzikiego zachodu z silną domieszką meksykańskiej romantyki. Role główne kreują: Leo Carrillo, Dorothy Burgess i John Mc. Brown.

Lepszy od „Meksykanki” jest drugi film, będący świetną farsą z Reginaldem Deny i Laurą la Plante. Sympatyczny Reginaldek może zaliczyć ten film do swych najweselszych fars. (Sz)

## KALENDARZYK

Piątek, 23 września 1932.

Słońce: wschód 5,40; — zachód 17,50; — długość dnia 12 godz 10 min.

Księżyc: wschód 21,35; — zachód 15,09; — ostatnia kwadra.

Kal. rzk.: Tekla P. i M.; jutro Gerard B. Kal. słow.: Rogusław Bł.; jutro Hólmir.

## Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja eucharystyczna) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

o 20 Tow. Przemysłowe (Stary Przemysł) w Domu Kupiectwa ul. Zwierzyniecka 12;

o 20 Włkp. Stow. Myśliwskie u p. Hermana (Centrum) St. Rynek;

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Wandy Domagalskiej o godz. 15 ul. Kantaka 8-9. — Śp. Karoliny z Müllerów Majcherkowej o godz. 16 z kapl. cment. na Dębcu;

## TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Niepotrzebna”. Głęboko wzruszająca akcja rozwija się na tle stosunku matki do swych dzieci. Złe, czy dobre, każde dziecko jest bliskie sercu matczynemu, ale nie wszystkie jednakowo umieją oćnić i odwdziżyć się za tę miłość. Dzieci dorastają, każde idzie swoją drogą, każde stwarza sobie krąg własnych interesów. Matka, która sterowała dla nich całe życie, znajduje się poza nawiasem, okazuje się dla wszystkich niepotrzebna. Musi szukać przytulki w domu starców. W wyrazistych skrótach są tu przedstawione wszystkie dzieci, cała czwórka. Obludny świętoszek, który okrada matkę z niewielkiego majątku, artysta, zbyt słaby, aby przeciwstawić się rozhisteryzowanej żonie, i córka, która radaby dopomóc matce, ale maż jej jest zbyt wygodny, aby miał pracować dla cudzej matki. Jeden tylko syn, największy urwis, który najwięcej przyczynił jej zmartwień, do końca został wierny synowskiej miłości. W filmie jest dużo scen wyiskających widzom łzy z oczu, ale najbardziej wzruszającą jest ta, kiedy ten ostatni syn na rękach wynosi matkę z przytulki. Scena, przedstawiająca pogrzebie nie obłudnego świętoszka, sprawia widzom satysfakcję rzetelnie wymierzonej sprawiedliwości. Zarówno Mae Marsh w roli matki, jak James Dunn jako dobry syn i Solly Eilers — jego narzeczona oraz reszta obsady dają ciekawie i pełne życia postacie. Kto chce zaznać prawdziwie szlachetnych wzruszeń, powinien film ten zobaczyć.

Nadprogram — doskonale zrobione zdjęcia z podróży „Daru Pomorza” oraz z pogrzebu śp. Fr. Zwirki i Wigury. (ver)

Kino „Odeon” wyświetla film dźwiękowy p. t. „Cienie więzienia”. Film ten należy zaliczyć do t. zw. dramatów rodzimych. Treścią jego są smutne dzieje małżeństwa, skazanego niesprawdziwym wyrokiem na 20 lat więzienia.

Na czoło filmu w roli nieszczęśliwej żony wysuwa się znana artystka polsko-amerykańska Jane Novak. Zarówno ze względu na wykończenie, jak i grę aktorską film ten należy zakwalifikować jako przeciętnie dobry. Jest rzeczczą charakterystyczną, że cieszy się on zwłaszcza uznaniem płci pięknej, która, jak uczy doświadczenie, ogromnie lubi oglądać na ekranie z patosem opowiadane tragiczne dzieje nieszczęśliwych żon i matek. (Sz)

## TEATRY

Z Teatru Polskiego

Letni sezon w Teatrze Polskim dobiega końca. Odbędzie się jeszcze tylko trzy przedstawienia — w piątek, sobotę i niedzielę, poczem teatr zostanie zamknięty z powodu przygotowania do nowego sezonu.

Trzy ostatnie wieczory wypełni tętniąca werwą i humorem farsa sportowo-studencka „Błędny bokser”, koncertowo grana przez cały zespół.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dni następne „Wesele Arletki”, niesłychanie wesoła i przemiana komedia Gandery, w której znakomity artysta, posiadający tak wielu sympatyków w naszym mieście, odtworzył główną rolę hrabiego de Trambly.

Komedja Muzyczna

Dziś o godz. 8 wiecz. nastąpi otwarcie Komedji Muzycznej, inauguracyjne przedstawieniem dzieła Szekspira „Sen nocy letniej”.

Główne role spoczywają w rękach

artystów tej miary, co Fontanówna, Nochowicz, Folański, Górowski, Raczkowski i inni. Tańce i ewolucje wykonają 12 tancerek pod kierownictwem prof. Statkiewicza. Niezwykle to przedstawienie uzupełnią orkiestra i chór, złożony z 24 osób.

Dzisiejsza inauguracja „Komedji Muzycznej” wywołała w całym mieście olbrzymie wrażenie, stając się największym wydarzeniem dnia.

Teatr Narodowy

ul. Fr. Ratajczaka 21 (Dom Rzemielni). Dziś w dni następne świetna sztuka historyczna p. t. „Azya Tuhay-bejowicz” z Zbigniewem Szczerbowskiem w roli głównej. Początek przedstawień o godz. 20-tej.

Dla dzieci i młodzieży szkolnej codziennie o godz. 16 śliczna bajka p. t. „Powrót królowej”.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł do nabycia w firmie A. Szejbrowski, ul. Gwarna 20. Na przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej od 50 gr. do 1 zł. W przygotowaniu „Obrona Częstochowy”.

# Straszna śmierć kapitana-krótkowidza

Zmarł z głodu, zimna i wyczerpania

Wilno, 22. 9. (Tel. wł.) Kolo Lidy wydarzył się niezwykle wypadek tragicznej śmierci emerytowanego kapitana.

Kapitan Zakiewicz, który miał tak krótki wzrok

że bez szkieł nie odróżniał na 5 kroków poszczególnych przedmiotów, wybrał się w dniu 5 sierpnia rb. na spacer w okolicę Lidy.

Uszedłszy, jak ustaliło śledztwo, około 5 klm.,

rozebrał się na brzegu rzeki Łidziejki

i, zdjąwszy szklę, popłynął. Po kąpieli wyszedł na brzeg w innym miejscu i rozpoczął uciążliwe i długotrwałe

poszukiwania ubrania,

które z powodu słabego wzroku speliły na niczem.

W rezultacie kpt. Zakiewicz porzucił brzeg rzeki i

udał się nago

na poszukiwanie jakiejś siedziby ludzkiej.

W wędrowce swej natrafił jednak na rozlane bagniste łąki,

po których błędził, nie spotykając nikogo, oprócz dzieci, pasących bydło, które

na widok nagusa uciekały,

myśląc, że mają do czynienia z umysłowo chorym.

Tajemnicze zniknięcie

kpt. Zakiewicza zaniepokoiło jego żonę, która złożyła odpowiedni meldunek w policji.

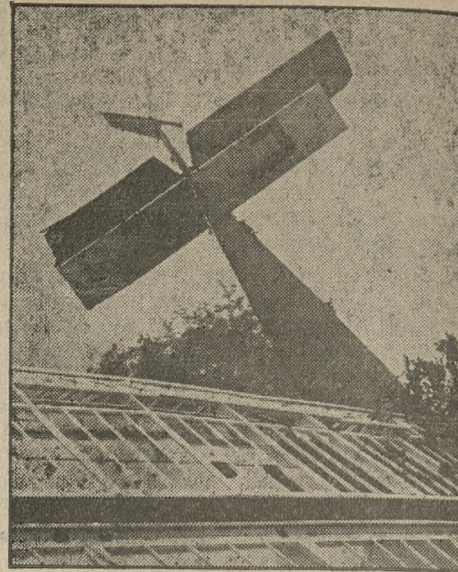
Po kilku dniach policja wszczęła energiczne poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu, gdyż

wyczerpany głodem i błędzeniem po bagnie

kapitan zmarł z głodu i zimna.

Dopiero po 5 tygodniach od chwili zaginięcia, wieśniacy odnaleźli przypadkowo ciało kpt. Zakiewicza, znajdujące się już w stanie

zupełnego rozkładu.



W pobliżu lotniska w Croydon wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginął pilot francuski Gustav Demeuldre a mechanik, również Francuz, nazwiskiem Frevol odniósł bardzo poważne obrażenia. Katastrofę, która wydarzyła się na wysokości 70 jardów, doskonale widziano z aerodromu. Samolot spadł na dach jednego z domów i utkwiał w nim w pozycji pionowej.

## Dźwiękowe Kino „Metropolis”

Dziś! Arcydzieło dźwiękowe produkcji francuskiej! Dziś!

# MIŁOŚĆ ŻORZETY

W rolach głównych:

## DANIELE PAROLA — PIERRE BACZEW

Wspaniała ozdoba filmu jest CAN — CAN czyli t. zw. „TANIEC PODNIĘTY” odtańczony przez słynny zespół baletowy z „FOLIES — BERGERES” w Paryżu

Na wszystkie seanse! Ceny miejsc już od 45 groszy

„Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!  
Seanse o 4,30 — 6,30 — 8,30 r 618 Seanse o 4,80 — 6,30 — 8,30

## DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO” w POZNANIU

**SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE** dla dzieci i młodzieży

Dwie godziny śmiechu! Arcywesola i zabawna komedia p. t. „ROBERT i BÉRAND — W roli głównej: Harry Liedtke. Początek o godzinie 3 po południu. Ceny miejsc od 40 groszy

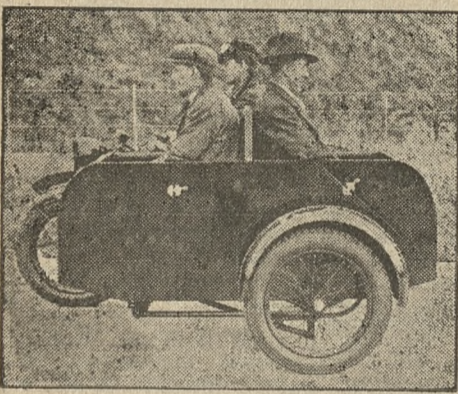
## Niebezpieczny bandyta padł od kuli posterunkowego

Krosno, 22. 9. (Tel. wł.) Donoszą tu o śmiertelnym wyniku obławy, przeprowadzonej wczoraj w czasie pościgu za niebezpiecznym bandytą w gminie Kobylany, pow. Krosno.

Około godz. 7.30 rano patrol policyjny, ścigający poszukiwanego bandytę Józefa Pawlika, natknął się na niego

w gminie Kobylany. Pawlik, uzbrojony w karabin, na widok następujących posterunkowych, zatrzymał się i zmierzył się do nich z karabinu.

W tej samej chwili posterunkowi dali do niego strzały, które go ciężko zraniły. Pawlik zmarł w pół godziny później.



Policja hiszpańska wprowadziła nowy typ motocykli dla patrolowania na ulicach i drogach. Motocykle te są bardzo zwrotne i dają możliwość obstrzału w różnych kierunkach.

## Największa w Europie tama wodna

Bern, 22. 9. (PAT.) Ukończona została budowa największej w Europie a drugiej na świecie tamy wodnej na Grimsel, przeznaczonej do dostarczania energii motorowej wytwórni elektryczności w jednej z pobliskich miejscowości.

Budowa tej olbrzymiej konstrukcji trwała 7 i pół lat i pochłonęła 82 milj. franków.

## Trzęsienie ziemi

Rzym, 22. 9. (PAT.) Według doniesień z Udine, gwałtowne wstrząsy podziemne dały się odczuć w okolicy Friuli.

Wiadomości o poważniejszych szkodach lub ofiarach w ludziach dotychczas niema.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Lesniewicza w Poznaniu.

## SKŁAD

wielkość 35 x 9 mtr. przy Al. Marcinkowskiego tuż przy Pl. Wolności, nadający się na kino lub restaurację poważnym reflektantom do wydzierżawienia.

Łaskawe oferty Kurjer Pozn. pod dg 1212

### 11 POKOJE UMEBL

Studentce utrzymanie. Kreta 5. mieszk. 4. zdg 26 733

Mostowa 4 mieszkanie 9. zdg 27 449

### 22 ROZMAITE

Pracownia kuśnierska Marjana Pławińskiego Cicha 18 wykonanie eleganckie i tanio. Pz 4454-57.8

### Futra

wykonuje, przerabiam, fasonuje podług najnowszych modeli. Ceny niskie. Pracownia futer Ratajczaka 33. II zdr 27 306

### Wykonuje

kratki okna oraz wszelkie konstrukcje żelazne Warsztat mechaniczny. Szamarzewskiego 31. zdr 27 856/7

### Futra

damskie, męskie wszelkiego rodzaju wykonuje podług najnowszych modeli solidnie, tanio pod gwarancją. Warszawski Salon Mód. Matejki 51. zdg 91 616

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

### Bufetowa

z obsługą gości posiadająca kaucję poszukuje posady od 1. 10. 32 Oferty Kurjer Poznański zdg 27 436

### Bufetowa

przystojna dzielna poszukuje posady z obsługą gości. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 27 433

### Dziewczyna

do wszystkiego z gotowaniem, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 580.

### Służąca

uczciwa, pracowita z długoletnim świadectwem, od 1. 10. 32 szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 27 575

### Młynarz

lat 25 żonaty, dobry fachowiec, poszukuje posady jako samodzielną lub pomocnika z dobrymi poleceniami. Zgłoszenia Roman Waligóra, Sączkowo, pocz. Bócz, pow. Kościan. ng 5472

### Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14. kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-kolumnowej 25 gr., na stronie 4-kolumnowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-kolumnowego miłm. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania wieczornego „Drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde, dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza pocztą dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

### Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc październik 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

### Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	IV. kwartał 1932 miesiące: październik, listopad, grudzień	9,60	2,80	12,40

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia